

Trzy filary nowego ?ycia

W dzisiejszej Ewangelii Jezus dobitnie i bardzo syntetycznie przedstawia trzy filary no?ne ?ycia chrze?cija?skiego.

Pierwszym jest postawienie Boga na pierwszym miejscu. Jezus mówi: Kto kocha ojca lub matk?, syna lub córk? bardziej ni? Mnie, nie jest Mnie godzien. Jezus nie lekcewa?y mi?o?ci do ojca, do matki, do dzieci, bo sam najlepiej wie, ?e w ?yciu cz?owieka w?a?nie te uczucia s? najbardziej g??bokie, wznios?e, pi?kne i stanowi? fundament ?ycia rodziny, podstawowej komórki spo?ecze?stwa.

Mówi natomiast, ?e na pierwszym miejscu w naszym sercu powinna by? mi?o?? do Boga, bo Jemu wszystko zawdzi?czamy. Bóg Ojciec nas stworzy? i podtrzymuje nasze ?ycie, podarowuj?c nam dzie? po dniu wszystko, co istnieje i ro?nie na ziemi. Syn Bo?y nas odkupi?, staj?c si? cz?owiekiem w osobie Jezusa, oddaj?c ?ycie za nas na krzy?u i pozostaj?c z nami i dla nas w Eucharystii. Duch ?wi?ty, z kolei, z niezmienn? cierpliwo?ci? i wytrwa?o?ci? dzie? po dniu stara si? nas prowadzi? do ?wi?to?ci, pomagaj?c nam powsta? po ka?dym upadku.

Postawi? mi?o?? do Boga na pierwszym miejscu jest sprawiedliwe. To stanowi pierwszy filar ?ycia chrze?cija?skiego.

Drugim filarem jest mi?o?? do cz?owieka. Jezus mówi:c: „*Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje*”, nawi?zuje do tego, co powie nam w dniu S?du ostatecznego: „*Cokolwiek uczynili?cie najmniejszemu z moich braci, Mnie?cie to uczynili*”.

Bóg sta? si? cz?owiekiem w osobie Jezusa, ale identyfikuje si? z ka?dym cz?owiekiem. Dlatego chce, by?my wyra?ali nasz? mi?o?? do Niego, przede wszystkim mi?uj?c ludzi. Warto pami?ta?, ?e Bóg cieszy si? z wszelkich modlitw, które odmawiamy, bo one przybli?aj? nas do Niego, ale oczekuje, by?my spe?nili szczególnie to zadanie, które nam zleci?. Tym zadaniem jest: mi?owa? ka?dego cz?owika.

Warto sprawdzi?, czy pod tym wzgl?dem w naszym ?yciu wszystko jest w porz?dku, czy przypadkiem wobec kogo? nie chowamy w sercu pretensji; czy jest kto? w rodzinie, w s?siedztwie, w parafii lub w pracy, z kim w ogóle nie rozmawiamy, czy mo?e omijamy, by go nie pozdrowi??

Pami?tajmy, ?e nie mo?na kocha? Boga, nie mi?uj?c ludzi, równie? tych, którzy by? mo?e wspieraj? inne opcje polityczne, maj? inne pogl?dy, a nawet tych, którzy ?le post?puj?. Przynajmniej powinni?my si? za nich modli?. Jest to trudne? Owszem, jest to trudne, czasem nawet bardzo trudne, ale niezb?dne.

Dlatego Jezus wskaza? na trzeci filar ?ycia chrze?cija?skiego, mówi:c: „Kto nie bierze swojego krzy?a, a idzie za Mn?, nie jest Mnie godzien”.

Aby nas uratowa? od wiecznej zag?ady, Jezus odda? swoje ?ycie na krzy?u. W porównaniu z

tym, co Jezus za nas wycierpia?, czym?e s? nasze wysi?ki w budowaniu dobrych relacji z bli?nimi, czy te? nasza pomoc dla potrzebuj?cych, lub nasze kroki, by kogo? przeprosi? i pojedna? si? tam, gdzie relacja wymaga odbudowania?

Zastanówmy si?, czy czasem nie ?yjemy, przyjmuj?c g?ównie postaw? obronn?? Czy nie bronimy za bardzo swoich racji, swoich programów, swoich ma?ych lub wi?kszych interesów? Mo?e mamy do tego prawo, ale pami?tajmy, ?e Jezus powiedzia?: „*Kto chce znale?? swoje ?ycie, straci je, a kto straci swoje ?ycie z mego powodu, znajdzie je*”.

Mi?owa? to dawa?, a dawa? to traci?. Nie da si? mi?owa? bez tracenia: czasu, pragnie?, pieni?dzy.... Tego, czego potrzebuj? inni.

B?d?my odwa?ni i wspania?omy?lni wobec naszych bli?nich tak jak ta kobieta, która przyj??a proroka Elizeusza. Aby go ugo?ci?, straci?a zapewne troch? z wygody i intymno?ci ?ycia w swoim domu. Za to nieoczekiwanie otrzyma?a najwi?ksz? nagrod?, o któr? wcze?niej b?aga?a Boga: pocz?cie syna.

Cz?sto wystarcz? ma?e dobre uczynki, takie jak u?miech, uprzejmo??, jeden sms lub telefon, jaka? ma?a przys?uga, wspólnie prze?yta Msza ?wi?ta, by przybli?y? ludzi do siebie bardziej ni? to sobie wyobra?amy.

Postawi? Boga na pierwszym miejscu, mi?owa? Boga, mi?uj?c cz?owieka, nie ucieka? przed tym, co jest trudne lub bolesne, lecz mie? odwag?, by bra? swój krzy?, to trzy no?ne filary ?ycia chrze?cija?skiego.

Warto je umacnia?, bo na nich budujemy nasz? ?wi?to??, a z czasem b?dziemy mogli równie? odnowi? nasze ?rodowisko.

ks. Roberto